



Dawid Masło

PRZYRODA POLSKA



Dawid Masło

PRZYRODA POLSKA



Tekst: **Dawid Masło**

Redakcja: **Anna Willman**

Korekta: **Anna Czubska oraz zespół Wydawnictwa SBM**

Projekt graficzny: **mBooks Marcin Siwec**

Projekt okładki: **Aleksandra Zimoch**

Skład, opracowanie graficzne i fotoedycja: **Jacek Bronowski**

Zdjęcia na okładce: Dreamstime.com

front: zdjęcie główne © Utiwamoj; pozostałe: © Ivan Mikhaylov; © Vaclav Volra, © Elena Elisseeva,
© Aleksandr Volkov, ©Elena281;

tył: © Andersastphoto

Copyright for text, cover and layout © Wydawnictwo SBM, 2022

Warszawa 2022



Wydawnictwo SBM Sp. z o.o.

ul. Sułkowskiego 2/2

01-602 Warszawa

www.wydawnictwosbm.pl

ISBN 978-83-8222-883-0

Spis treści

Od Autora.....4

Wiosna.....7

Wiosenna eksplozja życia8

Teraz albo nigdy.....26

Kto pierwszy, ten lepszy!.....38

Jeden za wszystkich czy
wszyscy za jednego?.....50

Dwa razy w tej samej rzece
i po razie w zimnym stawie.....60

Szybciej, wyżej, głośniej68

Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz?.....80

Wiosenna paleta odcieni zieleni88

Lato99

Ciepło, leniwie... Nic się
nie dzieje?100

Pomiędzy wszystkimi ważnymi
sprawami118

Wśród fal turzycowego morza.....130

Spotkania na granicy dnia i nocy.....140

Wszystkie kolory lata152

Pod chłodną podszewką ziemi164

Lato w pięciu smakach174

Na skrzydłach ciepłego wiatru.....180

Jesień.....191

Oznaki jesieni.....192

Za cienką srebrną linią200

Przybysze nie z tego świata.....210

Kalejdoskop w koronach drzew220

Jeśli nie ty, to kto?.....228

Podróż za jeden uśmiech.....238

Wielka zabawa w chowanego248

Jesienna garderoba, czyli
naturalne przebieranki256

Zima.....267

Zapomniane pory roku268

Przedstawienie z białym
afiszem274

Sztuka niezamarzania282

Za białą kurtyną ciszy298

Scenografia pozornie pustego
krajobrazu312

Na gościnnych występach.....324

Zachować zimną krew.....336

Czy król jest jeden?.....346

Alfabetyczne zestawienie polskich
i łacińskich nazw gatunków.....360

Od Autora

Od najmłodszych lat ciekawość instynktownie każe nam wodzić wzrokiem za ptakami na niebie, wsłuchiwać się w szum liści, wachać kwiaty, dotykać rozgrzanego piasku, miękkiego mchu czy gładzić korę drzew. W taki sposób nawiązujemy emocjonalną więź z naturą. Niestety, coraz więcej ludzi, także i w naszym kraju, dotyka syndrom deficytu natury, co prowadzi do niewesołego wniosku: rozwój cywilizacyjny i odcięcie się od przyrody zapędza nas od ścianę. A przecież nasza przyroda z całym swym bogactwem i obfitością form życia oferuje wszystko, o czym można zamarzyć, żyjąc w strefie klimatu umiarkowanego. Większość z nas, gdy zamknie oczy, potrafi przywołać obrazy

związane z przebywaniem w naturze. Być może będzie to wspomnienie wakacji nad Bałtykiem, wędrówki po krętych szlakach karpackiego łuku albo spacer przez knieje Puszczy Białowieskiej. Takich miejsc jest wiele – od morza poprzez pojezierza, pas wyżyn po podgórze i góry. Może warto w nie powrócić? Zachwycić się jeszcze bardziej, spojrzeć wnikliwiej, poznać dokładniej? Zastanowić się, co dzieje się pod chłodną taflą jeziora, jakie drzewa szumią nam nad głowami podczas wędrówki przez Karpaty, jakie zwierzę przedziera się właśnie przez zasypaną śniegiem puszcę. Przyroda nie jest anonimowa, są tu konkretne gatunki zwierząt i roślin, a każdy z nich ma swoje charakterystyczne cechy



i obyczaj. Życie każdego organizmu splata się z innymi, tworząc wielobarwne wątki, te z kolei łączą się w ogromne tkaniny – ekosystemy łąk, lasów, pól, rzek, jezior i morza. Całe to bogactwo nie jest nam dane raz na zawsze. Z tym większym szacunkiem myślimy o ludziach, którzy na przestrzeni pokoleń dokładali wszelkich starań, by nie zniszczyć naszego najcenniejszego narodowego skarbu. Dzięki nim po puszczech dostojnie przechadzają się stada żubrów, w leśnych ostępach polują tajemnicze rysie, w nocy słysząc wycie wilków, nad łąkami latają setki tysięcy owadów, w rzekach nieustrudzenie wędrują do swoich tarlisk ryby, a nad jeziorami i stawami rozlegają się żabie koncerty.

W poznawaniu przyrody najważniejsze jest to, by zrozumieć, jak ważne dla nas, ludzi, jest życie w harmonii z naturą. Zmiany klimatu mogą radykalnie wpłynąć na opisane w tej książce ekosystemy, wywracając do góry nogami świat, w którym żyjemy. W najgorszym scenariuszu może się okazać, że dla przyszłych pokoleń opowieści zawarte w tej książce będą już tylko historycznym opisem utraconego na zawsze świata przyrody. Wiele spośród przywoływanych na kartach albumu zwierząt i roślin już teraz figuruje w czerwonej księdze zagrożonych gatunków, objęta jest ochroną prawną lub najzwyczajniej boryka się z problemem antropopresji. A co będzie za kilka lub kilkadziesiąt lat? To zależy od każdego z nas...

* * *

Kiedy zapisuję pierwsze słowa tej książki, trwa ciepłe sierpniowe popołudnie. Po modrym niebie snują się delikatne jak wata cukrowa obłoki, ale widzę je tylko częściowo, gdyż siedzę oparty o ogromny pień buka na skraju Puszczy

Karpackiej. Za mną potężny stary las, przede mną zmęczona latem łąka z ochotczy podrygującymi w sobie tylko znanym rytmie motylami. Przekładam ten obraz w kolejne słowa, te zaś łączą się w zdania jak ptaki w stada odlatujące na południe. Aby ułożyć akapit, muszę zmrużyć oczy, by wyostrzyć wzrok i skupić się na wybranym detalu oszałamiającego bogactwem pejzażu, którego jestem skromnym obserwatorem. Podrozdziały nie zapisują się tak szybko, dojrzewają niczym borówki na bieszczadzkich połoninach, wymagają zamknięcia oczu oraz podróży w czasie i przestrzeni. Wędrówka prowadzi mnie po kolejnych piętrach tatrzańskiej roślinności otulających czule każdą górę. Na najwyższych szczytach wyciągam się niczym suseł i staję na palcach z wątlą nadzieją, że na horyzoncie dojrzę błękit Bałtyku lub chociażby niebieskie plamki polskich pojezierzy. Otwieram oczy i znów czuję za plecami gładką korę buka. W tle słyszę głośny krzyk sójki. Co ją zaniepokoiło? Prawdopodobnie tego nigdy się nie dowiem.

Myślę o tym, jakie to szczęście, że w naszym kraju wciąż nie brakuje dzikich zakątków, w których niepodzielnie rządzi natura. Na kartach tej książki chcę dzielić się z Czytelnikiem radością odkrywania jej sekretów. Zapraszam na wspólną wyprawę, podczas której zajrzemy do ciemnej nory, by zobaczyć, jak się żyje borsuczej rodzinie, na kwitnącej łące sprawdzimy, co porabiają w kwiatkach motyle, w chłodnym lesie wnikiemy w głąb dębowego liścia, zajrzemy do gniazda raniuszka, odwiedzimy spaloną słońcem skalną murawę, lodowatą górską rzekę, staw, nad którym kołyszą się trzciny.

Zapraszam na wędrówkę przez cztery pory roku. Zapraszam do lektury!

Dawid Masło





Wiosna

Tego dnia słońce wstaje niby jak co dzień, a jednak można by przysiąc, że w powietrzu gęstniejącym od wschodu roznoszą się zupełnie nowe zapachy. Rozpoczyna się właśnie długo wyczekiwany dzień 20 marca, w którym siły mroku i światła zostaną zrównoważone. W całym kraju dzień potrwa około 12 godzin, ale to dopiero preludium. Z każdą dobą noc będzie coraz pokorniej oddawać ze swej puli minuty, a później i godziny. Coraz więcej słońca, światła i ciepła – to może oznaczać tylko jedno: eksplozję życia flory i fauny. Teraz naprawdę będzie się działo! W krajobrazie nastąpią szybkie i radykalne zmiany, zieleń ujawni po kolei swe wszystkie odcienie, zakwitną dna lasów, łąki, torfowiska, a ptaki – te wędrowne i te, które przezimowały u nas największe chłody – w pełni wiosny albo pod jej koniec doczekają się potomstwa, podobnie jak cała reszta świata zwierząt.

◀ Jednym z najważniejszych symboli polskiej wiosny są bociany białe, które wróciły z zimowania w ciepłych krajach

Wiosenna eksplozja życia

Marzec. W lasach liściastych i mieszanych kwitną już od lutego leszczynowe krzewy. Brązowe od opadłych jesienią liści dna lasu powoli zaczynają się skrzyć kolorami pierwszych wiosennych kwiatów. Pojedynczo i nieśmiało, na cieniutkich jak wykałaczka łodyżkach wyglądają zza liści niebieskie przyłaszczki. Okazuje się, że nie są pierwsze – kwitną już śnieżyczki przebiśnieg i śnieżyce wiosenne, białe jak śnieg, przez który się przedarły. Wkrótce różowo-fioletowymi kwiatami zaznacza swą obecność kokorycz pełna i kokorycz pusta, pojawią się białe zawilce, wykwinna miodunka ćma czy słonecznie żółty ziarnopłon wiosenny.

►▼ Do najwcześniej kwitnących wiosennych kwiatów należą białe przebiśniegi (obok) i niebieskofioletowe przyłaszczki (poniżej)

Pierwsze dni przedwiośnia to także pora kwitnienia turzyc i kosmatek. Wilgotniejsze fragmenty lasów i sąsiadujących z nimi łąk oraz olchowe zadrzewienia rozbłyszczą złotymi plamkami kaczeńców, czyli knieci błotnej.

Wiosenne geofity spieszą się, by wydać kwiaty i owoce, zanim na drzewach pojawią się liście ograniczające dopływ światła do dna lasu. Wiele z nich po przekwitnięciu zniknie na rok. Wyścig z zaciemnieniem toczą też w pewnym







▲ Pierwiosnki
wyniosłe rozkwitające
w otoczeniu ostatnich
płatów śniegu to
oznaka wiosennego
przebudzenia
podgórskich łąk

sensie drzewa same ze sobą. Na wiosnę większość z nich wypuszcza w koronach drzew kwiaty, często niedostępne do podziwiania. Zresztą daleko im do nonszalanckiego piękna i bogactwa form roślin kwitnących u ich stóp. Te drzewne kwiaty są najczęściej zielonkawe, żółtawe lub brązowe, zebrane w zwarte kwiatostany – jak bazie, baldaszki czy grona. Większość gatunków drzew jest wiatropylna – wiatr przenosi pyłek z słupków na znamiona. U niektórych gatunków kwiaty męskie i żeńskie wyrastają na dwóch odrębnych drzewach – nazywamy to dwupiennością. Jeśli wykształcają się na jednym drzewie, mamy do czynienia z jednopiennością. Do drzew, które kwitną, zanim pojawią się liście, należą m.in. niektóre gatunki wierzb, olchy, topole, wiązy i leszczyna.

Bory dość obojętnie przyjmują wiosnę, może dlatego, że nie muszą w zasadzie podejmować wysiłku – ich zielone igły są już przecież gotowe na przyjęcie większej ilości słońca. Ściółka gęsto

usłana igłami z poprzednich lat nie daje możliwości na rozwój bujnej roślinności. W borach bagiennych pojawia się ciekawa roślina – wełnianka pochwowata.

Wiosenne ożywienie daje się także zauważyć wśród sześcionożnej zwierzyny, czyli **owadów**. Na pniach drzew wygrzewają się gromadnie czerwono-czarne kowale bezskrzydłe, co i rusz rozlega się buczenie przelatującego trzmiecia, delikatnie drży powietrze poruszane skrzydełkami latolistka cytrynka. Zachodzi tu oczywista prawidłowość: im więcej roślin wykształci liście, tym więcej pojawi się amatorów ich konsumowania. W ślad za liściozercami ruszają ptaki gustujące w larwach owadów. Przedwiośnie to także czas powrotów. Podniebnymi szlakami przybywają strudzeni wędrowcy, którzy jesienią opuścili nasz kraj. Teraz zaczynają wic gniazda i przystępować do godów. W kniejach można już usłyszeć charakterystyczny śpiew pełzacza leśnego.

Na przedwiosennych łąkach żdźbła trawy – do niedawna przygniecione ciężarem śniegu – pokładają się jeszcze przy ziemi, ale już powoli zaczynają zbierać się do życia. Spośród ich szarych i wypłowiłych zeszłorocznych liści nieśmiało przebijają się pierwszaki wyniosłe, przy rowach i rozlewających się leniwie ciekach wodnych kwitną kaczeńce (czyli knieć błotna). Poza tym niewiele tu jeszcze życia. Czasem zatrzepocze skrzydłami jakaś rusalka pokrzywnik zbudzona z zimowego snu, a w powietrzu poniesie się głos pierwszego skowronka zwyczajnego, którego przylot podobno wiosny nie czyni – tak głosi ludowe przysłowie. Jeśli nawet tak jest, to przynajmniej zapowiada jej rychłe nadejście.

Torfowiska, podobnie jak bory, trwają jeszcze w zimowym odrętwieniu, o czym świadczą uschnięte zeszłoroczne liście, ale niedługo się przebudzą, co zapowiadają kwiaty wełnianki pochwowatej. W marcu sezon wzmożonej aktywności przyrody

na torfowiskach i bagnach otwierają klucze żurawi zwyczajnych. Wkrótce te majestatyczne ptaki zaczną budować na wypłyeniach gniazda przypominające kopce ukryte wśród roślinności. Powrócił także wodnik zwyczajny – krępy ptak wielkości gołębia, z zadartym ogonkiem i długim dziobem – który najlepiej czuje się wśród szuwarów. Ostatnie lata przynoszą ciepłe zimy, toteż część osobników tego gatunku podejmuje próby zimowania w naszym kraju.

Na **biebrzańskich bagnach** (i tylko tam) można spotkać najmniejszego krajowego bekasa, pieszczotliwie nazwanego po prostu bekasikiem. Ptak ma dość osobliwy wygląd: krępe ciało o długości do 40 cm, małą ruchliwą głowę i bardzo, naprawdę bardzo długi cienki dziób, idealny do wyszukiwania wodnych bezkręgowców, owadów oraz nasion.

Dawniej w marcu po tęgich styczniowych i lutowych mrozach **potoki, strumyki, stawy i jeziora** skute lodem były normą; jedynie rzeki i morza

▼ Nadejście wiosny na torfowiskach zwiastują kwiaty wełnianki pochwowatej, które niedługo zmienią się w białe puchate owoce przypominające kłębki waty



► Wierzbowe baze przyciągają nie tylko nasz wzrok, ale również liczne owady spragnione wiosennego nektaru

▼ Rozkwitający lepiężnik różowy to prawdziwa ozdoba wilgotnych zarośli i dolin rzek

były już wyzwolone z mroźnego gorsetu. Ale i teraz, choć klimat się ocieplił, wiosna dość późno zagląda do wodnych toni. Dziwny i osobliwy to widok, kiedy łąki zielenią się, kwitną, a nad wodą oczerety i listowie połamane śniegiem szeleści zeszłorocznymi liśćmi – można by niemal pomyśleć, że w tych dwóch środowiskach rządzą dwie różne pory roku... Ale ta różnica niedługo zacznie się zacierać – im szybciej nagrzej się woda, tym szybciej rozkwitnie w niej życie. Na razie rozkwita nad brzegami, o czym informują kwiaty wierzby purpurowej i wierzby białej. Tak przez nas lubiane



wierzbowe kotki mają niepowtarzalny urok i są jednym ze zwiastunów wyczekiwanej z utęsknieniem wiosny, ale prawdziwą ozdobą wilgotnych zarośli i dolin rzek są lepiężniki różowe. Nazwa jest odrobinę myląca, bo koszyczki tych kwiatów przybierają też barwę różowofioletową, a także, choć znacznie rzadziej, białawą lub żółtawą. Z pewnej odległości rośliny wyglądają jak różowe długie na 15–45 cm pałki, ale warto przyjrzeć się im z bliska, by docenić ich skomplikowaną i kunsztowną budowę. Brzegi cieków wodnych upstrzone są żółcią kaczeńców, czyli knieci błotnej.

Ciepłe przedwiośnie budzi pierwsze płazy, które już niedługo rozpoczną gody. Są wśród nich osobliwe przykłady naszej fauny: drzewołaz rzekotka drzewna, tkwiąca w ziemi i trudna do zaobserwowania grzebiuszka ziemna oraz żaba dalmatyńska. Tarło zaczynają ryby: okoń pospolity oraz lipień pospolity. Te pierwsze nie mają dużych wymagań – żyją w stawach, jeziorach i rzekach, te drugie potrzebują do życia bieżącej,

czystej i dobrze natlenionej wody. Można je spotkać w rzekach, od miejsca, w którym górski potok wyhamowuje swój nurt.

Podczas gdy w wielu miejscach wiosna zaznacza już wyraźnie swą obecność, **góry** okrywa jeszcze płaszcz zimy. Śnieg zalega wszędzie, ale ciepłe porywy halnego potrafią go bardzo szybko stopić. Doliny tatrzańskie przechowują w swoich podziemnych trzewiach drogocenny skarb: szafran spiski. Hale, połoniny, pastwiska i wypłowie murawy nie wyrwały się jeszcze z zimowego letargu. W ziołoroślach nadrzecznych Sudetów i Karpat pospolicie zakwita lepieźnik biały, poza południową Polską występuje także na wybrzeżu Bałtyku.

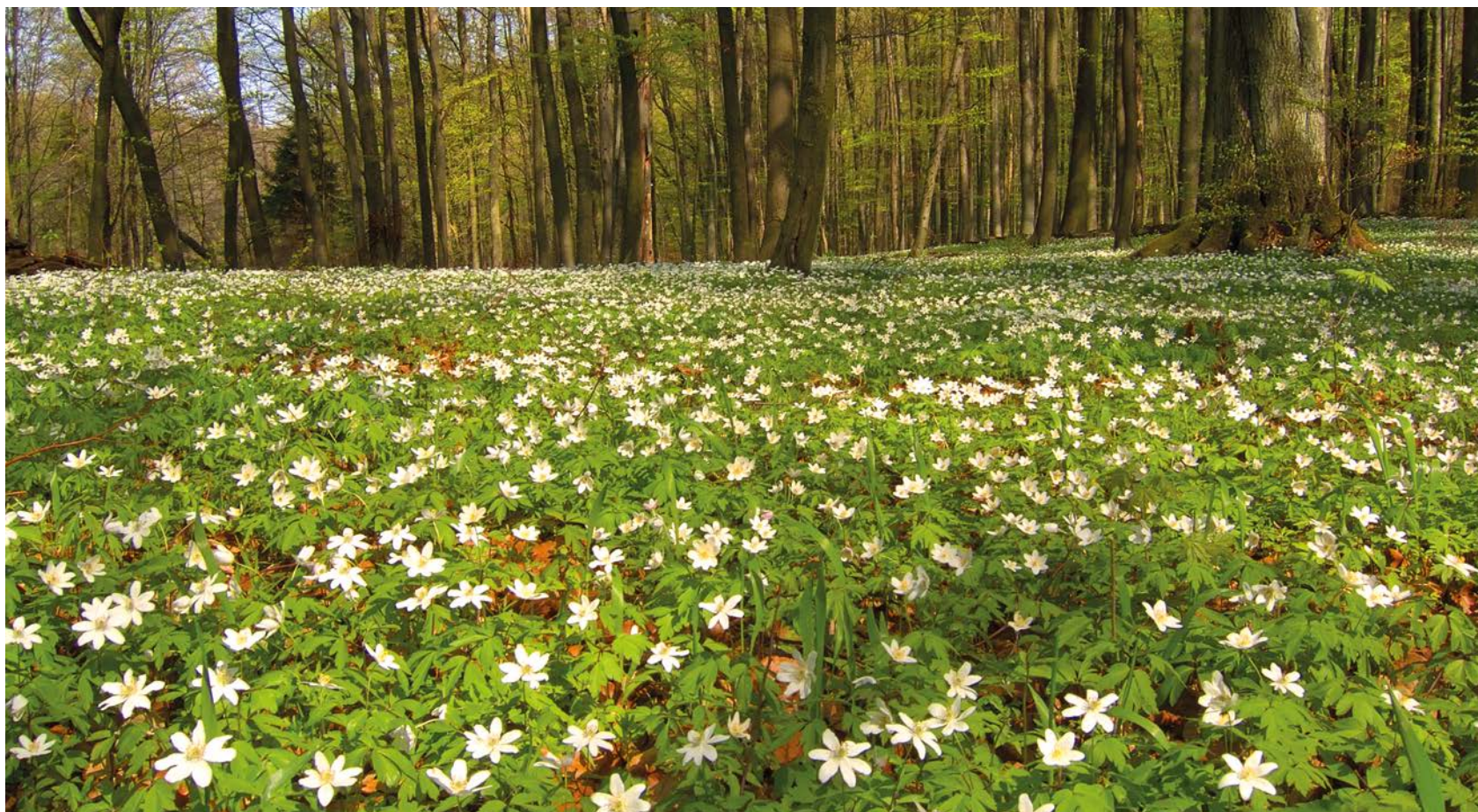
* * *

Kwiecień. Buczyny, dąbrowy, grądy, łęgi i olsy, w zasadzie wszystkie **lasy liściaste i mieszane**, pięknieją z każdym dniem. Do kwitnących na przedwiośniu roślin dołączają kolejne, tworząc

delikatne dywany rozścielone starannie na dnie lasu. Ich deseń tworzą fiolety i róże fiołka leśnego i wonnego, kokoryczy pustej i pełnej, miodunki ćmy, biel zawilca gajowego, słoneczna barwa zawilca żółtego i ziarnopłonu wiosennego oraz delikatna, wpadająca w żółć zieleń spiralnie skręconej śledziennicy skrętolistnej. To tylko niektóre elementy spektakularnych wiosennych kobierców, które – gdyby nie rosące wokół ogromne drzewa – można by pomylić z czerwcową łąką. A skoro mowa o drzewach... Ich korony wciąż jeszcze czekają na liście, tymczasem swoje piętnaście minut mają kwiaty, którymi obsypały się gałęzie.

W **borach** z doświadczoną, ciemną zielenią szpilek kontrastują młodziutkie liście brzoź rosnących przy drogach i zrębach. W runie boru świerkowego i sosnowego nastał czas borówki czernicy. Pierwiośnie daje tej roślinie delikatne gałązki z jasnymi listkami. W kątach ogonków liściowych pojawiają się niepozorne zielonkawe kwiaty przypominające miniaturowe dzbanuszki.

▼ W lasach liściastych w kwietniu można podziwiać kobierce kwitnących zawilców gajowych



W miejscach, gdzie zakwitają kłosy tomki wonnej, jednej z pierwszych wiosennych traw, powietrze przenika coraz wyraźniej zapach kumaryny. Spośród turzyc tylko turzyca wczesna wyrwała się przed szereg i już na pierwiośniu wydała w borach Polski niżowej kłosy kwiatów. W porównaniu z tygłem zapachów i barw lasów liściastych obraz borów wypada jednak nieco blado.

W lasach pełno już rozświergotanych ptaków. Na bukach swe akrobatyczne zdolności prezentują kowaliki zwyczajne, skacząc po pniu głową w dół, a wtóruje im śpiew sikorek. Z zamorskich podróży wraca hajstra, jak dawniej mówiono na bociana czarnego. W drzewostanach, w których dominują stare buki i graby, tokują grubodzioby, w innych kompleksach leśnych rozlega się długi świst oznaczający powrót świstunki leśnej.

Ptaki przygotowują się do lęgów, ponieważ będą teraz miały pod dostatkiem pożywienia – larw i dorosłych form owadów. Z kryjówek w martwym drewnie oraz ze ściółki wychodzą chrząszcze

z rodziny biegaczowatych, zaczyna już latać zielonoskrzydły motyl zieleńczyk ostrężyniec, a także rusałki: rusałka ceik o fantazyjnie powycinanych skrzydłach oraz piękna rusałka żałobnik, intrygująca swą mroczną urodą – jej ciemne skrzydła z kremową szarfą na krawędzi mogą się kojarzyć z gotyką elegancją. Bory sosnowe okupują gromadnie amatorzy wiecznie zielonych igieł – przedstawiciele błonkówek: osnuja gwiazdzista oraz borecznik sosnowiec. W świerczynach na pierwiośniu odbywa się rójka maleńkiego chrząszcza o bardzo złej sławie – kornika drukarza.

W świecie ssaków sporo dzieje się pod koniec kwietnia. Wprawdzie niektórzy mieszkańcy lasu, wśród nich koszatka leśna, dopiero budzą się z zimowego snu, za to inni, np. kuny i gronostaje, zdążyli się już rozmnożyć i zaczynają wychowywać młode. Potomstwem cieszy się już także lis rudy, którego samica rodzi w jednym miocie od czterech do sześciu lisiąt. Pojawia się również nowe pokolenie wilka szarego – samica tego drapieżnika wydaje

▼ Grubdziób
w wiosennym lesie
liściastym





na świat od trzech do nawet dwunastu szczeniąt. Wkrótce na śródleśne polany wybiegną także młode warchlaki dzika euroazjatyckiego, nazywane od swojego charakterystycznego ubarwienia – pasiakami. By przetrwać, będą musiały przyswoić sobie stadną taktykę: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

Tymczasem **na łące** trawy cierpliwie pną się do góry, zachęcane coraz dłuższymi i cieplejszymi dniami, choć do wytworzenia kwiatów mają jeszcze długą drogę. W łąkowej palecie barw dominują teraz odcienie bieli i żółci. Mokre fragmenty łąk wciąż zdobi knieć błotna, białego lub liliowobiałego koloru dostarcza rzeżucha łąkowa. W pewnych miejscach ogrom kwiatów sprawia, że trudno rozstrzygnąć, jaki kolor przeważa: biały czy zielony?

Suche łąki na wzgórzach oraz śródpolne miedze wraz z ugorami to siedlisko trującego wilczomleczka sosnki o niepozornych żółtozielonych kwiatostanach i liściach, które rzeczywiście przypominają igły sosny. Zraniona roślina wydziela biały sok

zawierający trujące substancje chemiczne. W pobliżu ścieżek lub na często koszonych i intensywnie użytkowanych łąkach rośnie pocziwa stokrotka pospolita. Jej koszyczki z żółtymi środkami i białymi płatkami zabarwionymi na końcach na różowo-fioletowo to jedna z najwdzięczniejszych wizytówek otwartych przestrzeni łąk.

Ożywienie w świecie roślin nie uchodzi oczywiście uwadze zwierząt. Kwiaty rzeżuchy wabią zorzynka rzeżuchowca, oprócz niego z motyli dziennych zjawia się lekko niebieski niczym wiosenne niebo modraszek wieszczek oraz pierwsze gatunki bielinków. Na łąkach wyrastają nowe rośliny, a także... kopce świeżo usypanej ziemi. To znak działalności kreta europejskiego. W południowo-wschodniej Polsce z zimowych nor wychodzą susły perełkowane. Na łąki wracają ptaki związane swoim cyklem życiowym z otwartymi terenami, m.in. pliszka żółta, wijąca gniazdo na ziemi wśród roślinności, oraz skryty świerszczak, lubiący przechadzać się po łąkach pieszo.

▲ Młode dzików, tzw. pasiaki, wyglądają niezwykle sympatycznie. O ich bezpieczeństwo dba troskliwa matka



▲ W kwietniu w rejonach torfowisk i mokradeł można posłuchać m.in. dźwięcznego głosu kulika wielkiego

Torfowiska tak naprawdę dopiero teraz dają wyraźne oznaki powrotu do życia, o czym świadczą dobitnie rosnące szybko i kwitnące turzycy: zaostrzona i pospolita. Wzrasta też szczaw lancetowaty. Na torfowiskach darniowych kwitnie wełnianka szerokolistna, a także turzyca prosowata. Kwitną także krzaczaste wierzbki szare i wierzbki uszate. Wśród poduch torfowisk wysokich pozornie dzieje się nieco mniej, bo mchy budujące tu tejsze garby są zimozielone. Teraz jednak, kiedy poziom wody gruntowej wzrasta, nabierają nieco żywszej barwy niż zimą, a wiosennym urozmaicheniem są kwiaty rosnącej w kępach wełnianki pochwowatej. Wiele się dzieje w stawkach i oczkach wodnych torfowisk, bo przecież płazy są już w okresie lęgowym, co zresztą wyraźnie

słychać – żabie koncerty niosą się nad torfowiskami wzdłuż i wszerz. Nie milkną też ptaki – można więc podsłuchiwać rozmowy kszzyków, czajek zwyczajnych i kulika wielkiego.

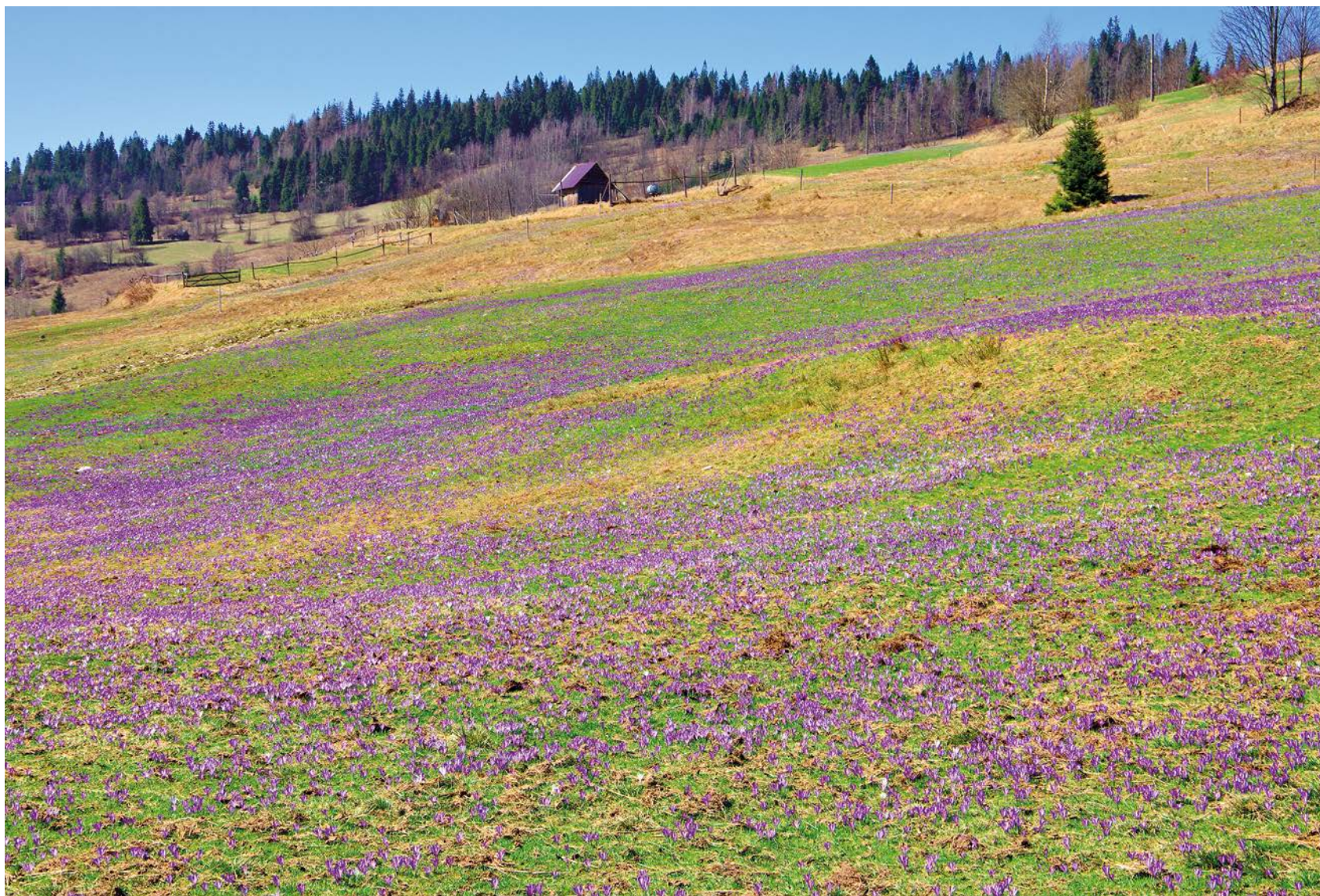
Nad **jeziorami** wciąż jeszcze szeleszczą zeszłoroczne suche liście, ale z wody zaczynają już wystawać lekko zielone pędy trzciny pospolitej oraz oczeretu jeziornego. Zielenią się już także strzałka wodna oraz bobrek trójlistkowy, które lada moment przyspieszą tempo wzrostu. Nieco dalej od pasa przybrzeżnego w poszukiwaniu oznak budzącego się życia należałoby zejść pod lustro wody – srebrne w promieniach nisko stojącego jeszcze słońca. Tam, przy dnie, rozwijają się rośliny, które przezimowały – pod koniec miesiąca można się już ich spodziewać na powierzchni. Jednymi z pierwszych

unoszonych się w wiosennej toni będą lancetowate liście rdestnicy pływającej oraz okrągłe, widoczne z daleka liście grzybienia białego, nazywanego także nenufarem lub lilią wodną. W tym gronie znajdzie się także grązel żółty o liściach owalnych, z wyraźnie zaznaczonym wcięciem. Wodna fauna w kwietniu nie próżnuje, trwa już bowiem okres masowego tarła ryb. Wiele gatunków rozpoczyna wędrówkę w górę biegu rzek, która potrwa do początku lata. Nie sposób wymienić wszystkich ryb, ale ich skala jest imponująca – od małego, kilkucentymetrowego ciernika i różanki, aż po bolenia i sandacza. W przybrzeżnej części stawów, oczek wodnych oraz jezior coraz gęściej od skrzeku. W kwietniowych wodach można obserwować niemal wszystkie gatunki rodzimych płazów.

Niektóre ptaki wodne, np. bąki, uwijają się przy swoich gniazdach, inne, jak rybitwa rzeczna czy brodziec piskliwy, dopiero co przyleciały. W drugiej połowie kwietnia łabędzie nieme w ukrytym pośród sitowia gnieździe wysiadują od pięciu do siedmiu jaj. Za nieco ponad miesiąc na stawach pojawią się „brzydkie kaczątka”.

W **górach** dużo zależy od pogody, kapryśna aura może odsunąć nadejście pierwiosna. W Karpatach od około połowy kwietnia nasłonecznione łąki, zarośla i widne jeszcze lasy obsypują się żółcią pierwiosnka wyniosłego, co zwiastuje nadejście cieplejszych dni. Na wapiennych skałach i halach pojawiają się niebieskie kwiaty goryczki wiosennej, gatunku występującego tylko w tej części Polski. Regłowe lasy, podobnie jak ich niżowe

▼ W górach moment nadejścia wiosny zależy od pogody i wysokości. Piękne fioletowe dywany krokusów można podziwiać w różnych miejscach od końca marca do początku maja. Na zdjęciu gorceńska łąka na początku kwietnia



odpowiedniki, pokrywają się kobiercem zawilców gajowych i zawilców żółtych, a łąki i hale zaczynają się zielenić świeżymi trawami. Wyżej zalega jeszcze śnieg. Ptaki zimujące wykorzystują swoją przewagę nad migrującymi, przystępując od razu do zakładania gniazd. Orzechówka zwyczajna urządza swoje lokum w koronach świerków i jodeł. Końcem kwietnia z jaj wykluwają się pisklęta, najczęściej trzy lub cztery. Siwerniak dopiero co przyleciał z południa i szuka sobie miejsca pomiędzy kosodrzewiną i hałami. Gatunek ten zamieszkuje nie tylko Tatry, gdzie populacja jest największa, ale także Beskidy, Bieszczady i Karkonosze.

* * *

▼ Zielony dywan rozpoczynającego kwitnienie czosnku niedźwiedziego nie tylko pięknie wygląda, ale również intensywnie pachnie

W maju podziwiamy wiosnę w pełnym rozkwicie. **Lasom liściastym** miesiąc ten przynosi największe zmiany. W koronach drzew z każdym dniem przybywa zieleni – trwa rozwój liści u gatunków, które

proces ten zapoczątkowały już w poprzednim miesiącu, a pozostałe drzewa rozwijające kwiaty i liście równocześnie także zaczynają w pełni tętnić życiem. Kwitną buk zwyczajny, grab pospolity, dąb szypułkowy i dąb bezszypułkowy oraz klon zwyczajny i klon jawor, wtórują im głóg, jarząb oraz czeremcha. Pełnię rozkwitu osiągają buczyny, grądy i dąbrowy. W tym samym czasie podmokłe łągi i olszyny przygotowują się do wysiania nasion. Obrazu wiosennej bujności dopełnia unoszący się w powietrzu puch topoli białej.

W maju młode liście drzew, choć jeszcze ciemniutkie i utrzymane w najdelikatniejszych odcieniach zieleni, zaczynają zaciemniać dno lasów liściastych i mieszanych, powodując stopniowy zanik kwiecia w runie leśnym. Gęste kobierce kwiatów ustępują miejsca pojedynczo kwitnącym roślinom. Wśród nich na południu kraju oraz w paśmie pojezierzy odnajdziemy intensywnie pachnący czosnek niedźwiedzi, którego kwiaty przybierają podstać





białej kopułki złożonej z malutkich gwiazdek. Wędrując leśnymi drogami, warto czasem zatrzymać się, by dostrzec piękno gwiazdnicy pospolitej oraz jeszcze mniejszego żółtyńka trójnerwowego – obie te rośliny mają drobne, delikatne białe kwiaty. W lasach liściastych, zwłaszcza w buczynach, pojawiają się kolejne kwiaty o tej barwie, należące do przytulii wonnej. Nie sposób nie wspomnieć jeszcze o znanej wszystkim doskonale konwalii majowej, mającej jednostronnie groniaste kwiatostany z urzekającymi białymi dzwoneczkami. Konwalia cieszy się popularnością w przydomowych ogródkach i tam można ją zrywać do woli na pachnące bukiety, ale na stanowiskach naturalnych podlega ochronie prawnej. Trzeba także pamiętać, że jest trująca. Bardzo wdzięczną rośliną jest konwalijka dwulistna – mniejsza niż konwalia majowa, o skromniejszych

białych kwiatach i przeważnie tylko dwóch listkach. Czworolist pospolity ma na łodyżce cztery liście (w niektórych przypadkach więcej). Jego kwiaty, zbudowane z cienkich zielonych i żółtozielonych, silnie wydłużonych płatków, wyglądają jak zielone morskie rozgwiazdy. W maju bardzo już dorodne leśne trawy wydają cienkie zielone kwiaty, zebrane w luźne lub gęste wiechy i sterczące pojedynczo kłosy. Do najpowszechniej spotykanych w lasach należą prosownica rozpięchła, perlówka zwisła i wiechliną zwyczajna.

◀ Kwitnąca gwiazdnica pospolita to piękny element majowych lasów

▼ Konwalię majową możemy podziwiać nie tylko w ogródkach, ale też dziko rosnącą w lasach liściastych. Warto pamiętać, że jest to roślina trująca





▲ Wiosną w lesie iglastym można podziwiać metalicznie połyskującego chrząszcza tęcznika liszkarza

W **borach** drzewa doczekały się w maju rozwoju pędów z jaskrawozielonymi i jeszcze miękkimi młodziutkimi szpilkami. Pojawiają się także kwiatostany drzew. Sosna pospolita wykształca na tegorocznych pędach kwiatostany żeńskie w czerwonym kolorze, przechodzącym z czasem w zieleń. Męskie mają kolor siarkowożółty i także tworzą się u nasady pędów. Gdy przekwitną, odpadają, pozostawiając pozbawione igieł miejsce na gałązce. Świerki pospolite należą do drzew jednopiennych, więc na jednym okazie można podziwiać męskie i żeńskie kwiatostany. Żeńskie, wyrastające w szczytowej części korony drzewa, mają postać około pięciocentymetrowych szyszek w kolorze ciemnoczerwonym lub

jasnozielonym, męskie to podługne kotki o barwie żółtoczerwonej. Podszyt i runo borów zasnuły się kwiatami: kaliny, głogu, jarzębu, jeżyny, borówki czernicy i borówki brusznicy. W bagiennych borach do tego zestawienia dołączyć należy borówkę bagienną. W borach mieszanych kwitną najmniejsze rośliny spotykane w lasach liściastych. Na piaszczystym podłożu borów suchych zakwita żółtymi kwiatuskami żarnowiec miotłasty o licznych motylkowatych kwiatach.

W świecie zwierząt maj przynosi aktywność kolejnych owadów. Na wyróżnienie zasługuje występujący coraz rzadziej w Polsce chrząszcz, tęcznik liszkarz, którego metalicznie zielone pokrywy skrzydeł mieniają się w słońcu czerwonym

blaskiem. Jego krewniak, tęcznik mniejszy o czarnej barwie ciała, nie dorównuje mu ani pod względem rozmiarów, ani urody. Wiosną pojawiają się także inne powszechnie lubiane chrząszcze: buczący w locie chrabąszcz majowy, efektowna oleica fiołkowa, metalicznie niebieski hurmak olchowiec.

Wraz z rozwojem drzew i pojawieniem się liści zaczynają żerować gąsienice. Młode liście niemal wszystkich gatunków drzew padają także łupem larw motyli nocnych, czyli ciem. Dla ptaków pojawienie się larw i gąsienic (m.in. wstęgówki jesionki, brudnic i szczotecznic) to wyraźny sygnał: można zakładać rodzinę, bo w najbliższym czasie pożywienia nie zabraknie. Na początku maja w koloniach gawrona zwyczajnego, a pod koniec miesiąca w gniazdach grubodzioba zaczynają się wykluwać pierwsze młode. Jaja wysiadują gile, pierwiosnki oraz jedne z najmniejszych krajowych ptaków – strzyżyki. Mniej więcej na początku maja wraca do kraju kraska – piękna



ptasia celebrytka – i od razu przystępuje do lęgów. W połowie miesiąca w jej dziupli czeka na wyklucie od czterech do pięciu jaj.

W dziuplach przychodzą także na świat pisklęta dzięciołów. Ptaki te często wracają do zeszłorocznych mieszkań, ale zdarza się także, że przed nadejściem lęgów wykuwają nowe w całkiem innej lokalizacji.

Wiosną przychodzą na świat kozłeta sarny europejskiej oraz cielaki jelenia szlachetnego. Obydwa gatunki doczekują się najczęściej jednego lub dwóch potomków. Najczęściej tylko jedno młode

▲ W dziuplach wykluły się młode dzięcioły i rodzice mają mnóstwo pracy, aby wykarmić młode pokolenie

◀ Kozłeta sarny europejskiej zaczynają jeść samodzielnie pokarm roślinny już w drugim tygodniu życia

rodzi samica żubra europejskiego – żubrzątko będzie otoczone troskliwą opieką i na pewno nie zabraknie mu delikatnych świeżych roślin.

Wiosna z bardzo wysoko stojącym już słońcem i zdecydowanie dłuższym dniem wpływa na przyspieszenie wzrostu traw. Strzelają szybko łodygami i liśćmi w górę, jakby hołdowały zasadzie: szybciej, wyżej i głośniejsze. I rzeczywiście wszystko się zgadza: wiosennej bujności traw towarzyszy coraz wyraźniejszy ich szelest na wietrze, a zmiany zachodzą naprawdę szybko – pierwsze kwiaty traw pojawiają się dosłownie z dnia na dzień. Łąki świeże przystrajają delikatne wiechy wiechliny zwyczajnej oraz wiechliny łąkowej. Coraz częściej zauważyć można piramidalne w zarysie kwiatostany kupkówki pospolitej oraz pałkowate kłosa wychnia łąkowego. Tam, gdzie podłoże jest suchsze, oraz na zboczach o nastawie południowej kołyszą

się zielone kwiaty tomki wonnej. Łąki i pastwiska urozmaicają kwiatostany stokłosa miękkiej, życicy trwałej oraz kostrzewy owczej.

Można przyjąć, że połowa maja to dla łąk całego kraju początek pełni kwitnienia, choć oczywiście w zależności od aury mogą się pojawić pewne odchylenia od tego terminu. Co ciekawe, kwitnące kwiaty pozwolą nam na pierwszy rzut oka określić, czy podziwiamy właśnie fragment łąki podmokłej, wilgotnej, czy też mocno nasłonecznionej i ciepłej. Mokre łąki rozpoznamy po charakterystycznych różowych płatkach firletki poszarpanej i żółtych kwiatach jaskra ostrego. Jeśli w pobliżu jest jakiś ciek wodny, zaanonsuje to moc żółtego kwiecia jaskra wielkiego oraz przepiękny niebieski kolor niezapominajki błotnej. Nasłonecznione suche łąki oraz pastwiska będą się złocić setkami mniszków lekarskich. Wśród ich wdzięcznych kwiatów

▼ Na słonecznych i suchych łąkach w maju można podziwiać prawdziwy wysyp żółtych kwiatów mniszka lekarskiego, które za kilka tygodni zmienią się w białe dmuchawce





pojawiają się już pierwsze puchate kule z dziesiątkami nasion, z których każde jest zaopatrzone we własny aparat lotny i tylko czeka na odpowiednio mocny podmuch wiatru. Majowe łąki chętnie przystrajają się także w biel, róż i ciemny róż konieczyn oraz fioleto dzwonków, a wśród nich tego, który zakwita jako jeden z pierwszych, czyli dzwonka rozpierzchnego.

Morze łąkowych kwiatów przyciąga tłumy zapylaczy. Najliczniej pojawiają się motyle dzienne na czele ze szlachetnym paziem królowej oraz gatunki drobnych, niebieskich, czerwonych i brązowych modraszków. Tymczasem nieco niżej, w gnieździe ukrytym wśród bujnych wysokich traw, pliszka doczekała się pięciu lub sześciu jaj. W innym gnieździe jaja wysiaduje także samica świerszczaka, można się zatem spodziewać,

że po około dwóch tygodniach na łąkach pojawi się nowe pokolenie ptaków. Być może swą obecność ujawni rdzawobrzędo ubarwiony derkacz, który zwykle powraca na łąki na początku maja. Pośród traw zdecydowanie łatwiej go usłyszeć niż zobaczyć.

Na **torfowiskach** pełnia wiosny oznacza kwitnienie większości gatunków turzyc. Wśród nich można zobaczyć wyrosnięte pędy skrzypu bagienno i skrzypu błotnego. Pojawiające się tu i ówdzie kolory to zasługa drobnych białych kwiatów przytulii błotnej, zebranych w haczykowato zagięty kwiatostan niebieskich niezapominajek błotnych oraz żółtych kulistych kwiatostanów tojeści bukietowej. Żółcą się także jaskry, głównie jaskier jadowity i jaskier płomiennik. Wśród gęstej roślinności można się natknąć na skupiska fiołka błotnego.

▲ Kwitnące łąki przyciągają mnóstwo owadów, a wśród nich piękne motyle – paze królowej



▲ Kwiaty kuklika zwisłego kwitną w maju na torfowiskach i podmokłych łąkach

Najpiękniejszym kwiatem torfowisk, a także bardzo wilgotnych łąk jest kuklik zwisły – jego delikatnie żółte płatki kontrastują z zewnętrzną okrywą koloru ciemnoczerwonego wpadającego w fiolet. Całość ma formę zwisającego swobodnie na szypułce dzwoneczka skrywającego gęszcz pręcików i słupków.

Rosnące na torfowiskach gatunki wierzb obysypują okolicę unoszonymi przez wiatr nasionami z puchową lotnią. Jedynie wierzba pięciopręcikowa została daleko w tyle za innymi i dopiero teraz

zakwita i wypuszcza liście. Borówki bagienne ulistniły swoje pędy i wypuściły drobne kwiaty, które z czasem przekształcą się w smaczne owoce. Ciepłe i wilgotne torfowisko doskonale roznosi różne zapachy, a gdy zakwita bagno zwyczajne, woń jest wręcz odurzająca.

Pełnia wiosny zieleni **brzezi stawów, jezior i rzek**. W jeziorach na niżu kraju wśród różnych pływających liści można wyłowić wzrokiem drobne kwiaty włosienicznika wodnego oraz białe trójlistkowe kwiaty żabiścieku pływającego. Na niektórych zbiornikach wodnych grube pędy wynoszą ponad wodę żółte kwiaty grążela żółtego. Całość wygląda jak mała buława. Mniejsze oczka wodne, rowy odwadniające z wolno płynącą wodą czasem całkowicie pokryte są kożuchami rzęsy drobnej. Z pewnością zauważymy także stojące wysoko na wyniesionych pędach białe grona okrzynicy bagiennej.

W maju nie cichną koncerty odbywających gody płazów. Pod koniec miesiąca w wodnej toni roi się od maleńkich czarnych przecinków – to znak, że zaczynają rosnąć kijanki. Tarło ryb trwa już w najlepsze, ale wciąż przystępują do niego kolejne gatunki, w tym dzika forma karpia sażana, a także karaś pospolity. W większych rzekach tarło odbywa brzana pospolita, a w Wiśle, Odrze oraz wielu jeziorach król polskich wód, czyli sum pospolity. Szuwary brzegów jezior oraz zarastające starorzecza niosą śpiew rokitniczki. Wśród gęstej roślinności trudno dostrzec uwite na kształt czarnej gniazdo, w którym pod koniec maja pojawi się około pięciu ciemno nakrapianych jaj. Najmniejsza krajowa czapla, bączek, najchętniej tworzy gniazda w trzcinie lub nisko na krzewie. To bardzo skryty gatunek i niestety coraz rzadszy w naszym kraju. Zaskoczony czy zaniepokojony, natychmiast nieruchomieje, wyciągając pionowo ciało. Czujnością nie ustępuje mu wydra europejska, zwłaszcza teraz, w maju, kiedy właśnie doczekała się potomstwa. Przeważnie na świat przychodzi od dwóch do trzech wydrzątek, które szybko uczą się pływać, a po dwóch miesiącach łowią już ryby pod baczynym wzrokiem matki.

W **górach** po pierwiosniu nie ma już śladu. Krokusy już dawno przekwitły, a na najwyższych stanowiskach przy potokach zamajaczy kwiatem lepiężnik lub śledziennica. Lasy regłowe zaczynają zamykać korony drzew rozwijającymi się liśćmi buków zwyczajnych, klonów jaworów i jesionów. Na leśnym parterze, mimo że z każdym dniem dociera tu coraz mniej światła, kwitnie urdzik górski. Wyjątkowe płatki jego kwiatów zwisają frędzelkami, układając się na kształt maleńkiego klosza. Łąki podgórskie i hale piętra regłowego prezentują już dumnie soczystą zieloność wyrosniętych traw. W wilgotnych miejscach kwitną na żółto jaskry, na białą gęsiówka alpejska oraz storczyki. Skały wapienne zaczynają przyozdabiać żółty pierwiosnek łyszczak oraz ciemnoniebieska goryczka krótkołodygowa. Z wilgotnych szczelin skalnych wychylają się białe kwiaty tłustosza alpejskiego, który rośnie także w pobliżu źródlisk. W piętrze kosodrzewiny zaczynają kwitnąć na czerwono



róże alpejskie, spotykane w naszym kraju w Bieszczadach i Sudetach. Turnie i najwyższe hale także mają swe kwitnące ozdoby, choćby takie jak fioletowe kwiaty pierwiosnika maleńkiego.

W świecie zwierząt też trwają przygotowania do przedłużenia gatunku. W maju w czystych górskich wodach rozpoczynają gody traszka górską oraz traszka karpacka. Jaja składają: plizka siwa, pluszcz zwyczajny, płochacz halny oraz dzięcioł trójpalczasty – już wkrótce w górskim powietrzu poniesie się śpiew kolejnego pokolenia ptaków.

▲ W maju, w coraz mniej świetlistych lasach regłowych można spotkać piękne kwiaty urdzika górskiego

◀ Płochacz halny to jeden z najbardziej wysokogórskich gatunków ptaków zamieszkujących w Polsce

Teraz albo nigdy

Zaczął się, choć być może pogoda, wbrew temu, co wskazują kartki kalendarza, nie kojarzy się z wiosenną aurą. Mimo to w świecie roślin jednorocznych obowiązuje już zasada „teraz albo nigdy”. W przypadku tych roślin pomyłka nie wchodzi w rachubę: jeśli wystartują za wcześnie lub za późno, drugiej szansy nie będzie... Tylko jak wyczuć ten idealny moment? Pogoda zwodzi sporymi wahaniami temperatur, skąd zatem wiadomo, jaka pora roku panuje? Przyroda ma na to odpowiedź: należy się kierować długością dnia i nocy – to parametr niezmienny i niezależny od aury.

►▼ Rośliny, zwierzęta i grzyby nie posługują się kalendarzem, a i tak, niezależnie od pogody wiedzą, kiedy zbliża się wiosna

Předwiośnie za pasem. Rośliny doskonale odczytują informacje o tym, że noce są coraz krótsze, ponieważ okres mroku wywołuje u nich zmiany w substancji zwanej fitochromem.

Nie zagłębiając się w biochemiczne szczegóły, wystarczy powiedzieć, że drzewa, podobnie jak inne rośliny, dostają wyraźny sygnał do działania, więc nie muszą ryzykować. Nawet przy skrajnie







▲ Kielkujące nasiona buka zwyczajnego to niezawodna oznaka, że skończyła się zima i już niedługo zacznie się prawdziwa wiosna

nieprzyjaznych szaleństwach aury warunki pogodowe w końcu wracają do normy. Nie dotyczy to oczywiście anomalii, z którymi rośliny, z powodu zmieniającego się klimatu, będą musiały radzić sobie coraz częściej.

W dużo trudniejszej sytuacji są nasiona, które jesienią opadły do ściółki, na zmurszałe pnie oraz w głąb łaskowej darni. Aby rozpoczął się proces kiełkowania, muszą dostać kilka sygnałów – dopiero po ich zarejestrowaniu zaczynają pobierać z otoczenia wodę oraz tlen. Stopniowo pęcznieją, a ich odporne jak zbroje łupiny w końcu pękają. Pobrana woda uruchamia magazyn zapasów dla zarodka, pojawia się więc energia potrzebna do wytworzenia stymulatorów wzrostu i rozwoju.

Z żołądza dębu najpierw nieśmiało wychyla się korzonek. To najważniejszy moment w życiu drzewa (i każdej innej rośliny). Co ciekawe, dzięki geotropizmowi korzonek wie, gdzie jest dół, a gdzie góra. Kiedy już umocuje się w ziemi, z nasiona wychyla się łodyżka z dwoma liścieniami, czyli pierwsze liście. Pięknie wygląda to u buka zwyczajnego: pęknięta łupina okrywa szczelnie liścienie niczym pokrowiec parasolkę, a kiedy po pewnym czasie zostaje odrzucona, ukazują się małe listki, zupełnie niepodobne do „dorosłych” bukowych liści. Te delikatne maleństwa mają fasolkowaty kształt, a skupione wokół łodyżki przywodzą na myśl anteny satelitarne służące do łapania pierwszych promieni słonecznych. Po roku nasiennym ściółka

w buczynach przypomina wiosenny trawnik. Spośród tak ogromnego tłumu siewek tylko nieliczne będą tworzyły przyszłość lasu. Jak wiele z nich polegnie? Wystarczy, stojąc w lesie, porozglądać się dookoła i oszacować, oczywiście w wielkim przybliżeniu, ile jest dorodnych drzew sięgających koronami leśnego dachu. Dopiero taka perspektywa da nam pojęcie o liczbie małych siewek, które kiedyś zastąpią te olbrzymy.

Na sygnał pobudki czekają także owady. W ich świecie wprowadzenie stanu **anabiozy**, czyli maksymalnego obniżenia czynności życiowych, jest regulowane przez wiele czynników, jak np. wilgotność, dostępność pokarmu, temperatura

oraz – podobnie jak u roślin – fotoperiodyzm. Kiedy robi się krucho z podstawowymi elementami potrzebnymi do wygodnego życia, owady zapadają w stan, w którym przeczekują najtrudniejszy okres. Co ciekawe, kiedy nastaje przyjaźniejsza pora, nie wybudzają się od razu – odczekują trochę, zapewniając sobie pewien margines bezpieczeństwa. Sygnałami do podjęcia aktywności są dla nich długość dnia, wilgotność i (rzadziej) temperatura. W stanie diapauzy mogą przebywać różne stadia rozwojowe, np. jaja pazika brzoźowca, gąsienice mieniaka tęczowca, poczwarki modraszka wieszczka oraz formy imaginalne motyli, np. rusałki żałobnik.

▼ Niektóre motyle, np. rusałka żałobnik, przeczekują zimę w formie imaginalnej i gdy zaczyna się wiosna, wybudzają się gotowe do korzystania z nadchodzącego bogactwa kwiatów



Tymczasem **na dnie lasu** zaczął się już wielki wyścig do światła. Jedną z zawodniczek jest wyrastająca kępami śnieżyczka przebiśnieg. Zasłużyła na swoje miano, bo choć jest bardzo delikatna, potrafi dzielnie przedzierać się przez płaty śniegu. Jej kwiaty mają sześć płatków zebranych w dwóch okręgach. Są śnieżnobiałe, ale trzy wewnętrzne mają dodatkowo zieloną plamkę.

Jeszcze mniejszą rośliną zwiastującą w naszym kraju przedwiośnie jest przylaszczka pospolita. Warto pochylić się nad nią na chwilę, by docenić delikatne piękno jej niebieskofioletowych kwiatów. Urodę hipnotycznie skręconych pręcików sasanki wiosennej w warunkach naturalnych mogą podziwiać tylko mieszkańcy zachodniej Polski. W pozostałych częściach kraju można cieszyć się nią w ogrodach, gdzie sadzone są formy hodowlane.

▼ Kokorycz pełna wykształca korzeń w formie okrągłej bulwy, dzięki czemu wiosną może się rozwijać i zakwitnąć szybciej niż większość sąsiednich roślin

Złoc żółta, rosnąca w dużym zagęszczeniu w lasach, wygląda niczym żółta sześcioramenna gwiazdka – tak też układają się jej mocno rozchylone płatki odsłaniające zapylaczom wnętrze. W wilgotniejszych połaciach lasów liściastych oraz łągach i zaroślach, a także w dolinach rzecznych zaczyna kwitnąć kokorycz pełna. Poznamy ją po pięknych fioletoworóżowych kwiatach zebranych w grona wyniesione ponad mocno poszarpane i powcinane liście. Gdyby zajrzeć do korzeni tej rośliny, okazałoby się, że ma okrągłą bulwę – to dzięki niej może szybko rosnąć na przedwiośniu.

Czym byłoby całe to przedwiośnie bez rosnących łąkowo, pobielających dno buczyn zawilców gajowych! Piękno tych gwieździstych w zarysie kwiatów zbudowanych z 6–8 płatków jest bezdyskusyjne, ale i zwodnicze. Wszystkie części zawilca, tak jak





i innych roślin należących do rodziny jaskrowatych, zawierają toksyczny glikozyd – ranunkulinę, który w kontakcie ze skórą może wywołać przykre podrażnienie. Ale nie tylko dlatego nie wolno zrywać tych subtelnych kwiatów, należą one bowiem do do ważnych roślin zapewniających przeżycie pierwszym zapylaczom. Możemy za to podziwiać je bez ograniczeń w otoczeniu, gdzie wyglądają najpiękniej – w przedwiosennym lesie.

Z leśnego parteru przejdźmy o poziom wyżej. Tu **wśród krzewów** fenologiczne nastanie przedwiośnia objawia się zwisającymi męskimi kwiatostanami leszczyny pospolitej, które wykształcają się wcześniej niż liście, ze względu na wiatropylność. Żeńskie kwiaty także już wyrastają z mieszanych kwiatowo-liściowych pąków. Nie są może zbyt efektowne – tworzą je cienkie wystające słupki w kolorze różowym, powszechnie odbierane jako płatki.

Zakwita także trujący wawrzynnik wilczełyko. Intensywny fiolet jego kwiatów w szarym i niemal nagim jeszcze lesie wywołuje niesamowite wrażenie, jakby krzew przywędrował tu z zupełnie innej pory roku...

Największe organizmy leśne, czyli drzewa, także witają kwiatami nadejście cieplejszych dni. U topoli walcowate niepozorne kwiaty zwane kotkami wiszą ochoczo jak podłużne frędzelki na bezlistnych jeszcze gałęziach. Kwiaty wiazu przypominają na razie luźne pomponiki na króciutkich pędach; z czasem będą się wydłużać, tworząc małe wiechy. Klon pospolity i klon jesionolistny rozwijają z pąków świeże i delikatne liście.

Nastanie wiosny to czas chwilowego pożegnania z wdzięczną jemioluszką zwyczajną, ale nie ma się co martwić – wróci do nas za mniej więcej pół roku.

▲ Pięknie kwitnący wawrzynnik wilczełyko w szarobrunatnym, niemal zimowym jeszcze lesie to niezwykle widok



Na **górskich halach** sporymi płatami zalega jeszcze śnieg, ale wkrótce za sprawą szafranu spiskiego, znanego powszechnie jako krokus, nastąpi radykalna zmiana kolorystyczna. Doliny rozkwitną fioletowo-liliowymi kwiatami układającymi się w efektowne łany. Ten widok naprawdę olśniewa, nic więc dziwnego, że tatrzańskie doliny przeżywają prawdziwe oblężenie. Warto choćby raz w życiu zobaczyć ten efektowny spektakl zwiastujący zakończenie zimy. Wprawdzie do pełnej wiosny w najwyższych górach droga jeszcze daleka, ale widok szafranów nie pozostawia wątpliwości: nadejdą ciepłe dni.

Łąki całej Polski przystrajają się w żółte kwiaty podbiału pospolitego, a w wilgotniejszych fragmentach pojawia się – również żółta – knieć błotna.

Skoro kwitną kwiaty, można już wypatrywać pierwszych zapylaczy. Najwcześniej swoją anabiozę przerywają pszczoły i trzmiele, a także motyle dzienne – przedstawiciele gatunków zimujących w stadium imaginalnym (czyli dorosłym), m.in. rusałka wierzbowiec, rusałka drzewoszek oraz rusałka pokrzywnik. Z energii słońca zaczynają już korzystać gady, m.in. jaszczurka zwinka i zaskroniec zwyczajny. W ciepłe dni można zobaczyć, jak wylegają się na kamieniach, wychodniach skalnych oraz wśród zeschłej trawy. Wybierając się na wiosenne wędrówki, trzeba uważnie patrzeć pod nogi, szczególnie z rana – o tej porze dnia gady nie są jeszcze nagrzane słońcem, więc raczej nie czmychną w najbliższą roślinność, słysząc nasze kroki.

◀ Gdy z górskich łąk zniknie gruba warstwa śniegu, w wielu miejscach kolor biały zostanie natychmiast zastąpiony fioletowoliliową barwą kwitnących krokusów

▼ Zaskroniec wygrzewają się w wiosennym słońcu, ponieważ potrzebują ciepła do pełnej aktywności i zdobywania pokarmu



Do swoich wielkich kolistych gniazd wróciły bociany białe, być może zobaczymy je także na łące. A więc wiosna! Gdyby jednak ktoś jeszcze nie dowierzał, śpiew skowronków polnych niosący się nad polami i łąkami rozwieje wszelkie wątpliwości. Tuż po powrocie ptaki te dobierają się w pary, a śpiew samic rozbrzmiewa niemal od wschodu do zachodu słońca.

Wśród śpiącej jeszcze trawy zaczynają wyrastać świeże kretowiny. Kret europejski nie przesypia wprawdzie zimy, ale zawiesza na jej czas swą górniczą działalność, co łatwo zrozumieć, bo zamrażająca ziemia nie jest wymarzoną materiałem do drążenia tuneli. Po roztopach można wrócić do kopania i trudno się oprzeć wrażeniu, że robi to

ze zdwojoną energią. W tym samym czasie na łąkach, w sadach i parkach spod liści i gałęzi (czyli z zimowego schronienia) wygrzebuje się jeż. Wczorami i w nocy na pewno nie raz usłyszymy jego głośnie tuptanie.

Odmarzła już **wodna toń**, a rzekami spłynęły ostatnie kry. Na brzegach cieków wodnych widać nabrzmiałe kwiaty wierzb i wy. Jej kotki, zwane także baziami, podziwiał na przedwiośniu każdy z nas, ale raczej mało kto rozmyślał przy tym o geniuszu natury, która je stworzyła. Puszysty kwiatostan to nic innego jak ciepła pierzynka zabezpieczająca kwiaty przed przemarzaniem, bo przecież o tej porze roku temperatura spadająca w nocy poniżej zera nie jest niczym niezwykłym.

▼ Bociany białe po powrocie z ciepłych krajów rozpoczynają łowy na wczesnowiosennych łąkach, poszukując niedawno wybudzonych płazów





Pod koniec marca przy ładnej pogodzie w toni wodnej z zimowego odrętwienia budzą się do życia pierwsze płazy. Żaby trawne i żaby moczarowe, nie tracąc czasu, od razu przystępują do godów. Z ropuch jedynie ropucha szara idzie w ich ślady, reszta gatunków poczeka na następne miesiące.

* * *

Zaczyna się **pierwiośnie**. Ta zapomniana nazwa już mało komu kojarzy się dziś z odrębnym okresem wiosennego czasu. Pierwiośnie to po prostu wczesna wiosna, pora, w której zwierzęta i rośliny stopniowo przyzwyczajają się do zachodzących coraz bardziej dynamicznie zmian. Pobudzone do życia **bory** zakwitają swoimi specyficznymi kwiatami. Powietrze staje się ciężkie od pyłku kwiatów naszej iglastej złotej trójki: sosny zwyczajnej, jodły pospolitej oraz świerka pospolitego. Modrzew europejski

wcześniej wypuścił pęczki swoich delikatnych igieł, by nadrobić zaległości po zimie. Teraz jego kwiaty o szyszeczkowych kwiatostanach barwią się różowymi odcieniami. Na pierwiośnie zaczynają także reagować najdostojniejsze drzewa liściaste: buki zwyczajne oraz dęby, a znakiem tego są delikatne listki wychylające się coraz śmielej z pąków. To samo dzieje się wśród grabów pospolitych, lip oraz kasztanowców zwyczajnych, natomiast klony pospolite wypuszczają najpierw jasnozielone kwiaty zebrane w baldachowe grona – liście muszą jeszcze trochę poczekać.

Tymczasem **na dnie lasów** w całym kraju zaczyna kwitnąć borówka czarna. Krzewy w lasach, na polanach śródleśnych i przy drogach również przystrajają się w kwiaty. To właśnie teraz powietrze przesycą zapach czeremchy zwyczajnej, równie oszałamiający, jak jej widok. Gałęzie tego krzewu wprost uginają się pod ciężarem białych kwiatów

▲ Pod koniec marca żaby trawne, niemal od razu po przebudzeniu z zimowego odrętwienia, rozpoczynają gody

► Obsypana
mnóstwem białych
kwiatów śliwa
tarnina i kwitnąca
na żółto forsycja to
niewątpliwie ozdoby
początkowej fazy
wiosny

zebranych w podłużne kiści, no i ten aromat... Trzeba jednak powiedzieć jasno: piękna czeremcha ma poważną konkurentkę, jest nią obsypana tysiącem białych kwiatów śliwa tarnina. Wygląda po prostu zjawiskowo!

Pierwiośnie to czas powrotów. Z dalekiej podróży przylatują m.in. dwa najbardziej egzotycznie wybarwione gatunki ptaków: wilga zwyczajna oraz żółta zwyczajna. Wielobarwne skrzydła tej pierwszej są prawdziwą ozdobą lasów liściastych i mieszanych. Żółtą natomiast można podziwiać na polach uprawnych, choć gnieździ się w norkach wykopanych w urwistych ziemnych skarpach, żwirrowniach i obwałach skalnych.

Zagajniki brzoźowe i miedze śródpolne zaczynają nieść szelest młodziutkich liści. Na gałęziach widać także pylące kwiatostany zebrane w formie zwisających kotków. W sadach i ogrodach zakwitają niezliczone odmiany jabłoni, grusz, czereśni oraz wiśni, a także porzeczką czerwoną.

Łąki zielenieją z każdym dniem. Na pastwiskach i w zaroślach na terenie całego kraju zaczynają kwitnąć kwiaty pierwiosnka lekarskiego. W Karpatach i Sudetach można podziwiać pierwiosnki wyniosłe – występują tam dość licznie, ale w pozostałej części kraju są dużo rzadsze.

▼ Zorzynek
rzeżuchowiec
upodobał sobie
pięknie pachnące,
lekko fioletowe
kwiaty rzeżuchy
łąkowej



Wszędzie tam, gdzie się pojawia mniszek lekarski, łąki zamieniają się w żółto-zielone kobierce, często z przewagą żółci. Takiego rozmachu z pewnością nie ma fiołek polny, rosnący powszechnie na terenach otwartych. Oprócz wymienionej dwójki do sztandarowych roślin zdobiących łąki pierwiosnia należy rzeżucha łąkowa. Jej kwiaty są białe lub lekko fioletowe z czterema rozłożonymi płatkami (ich zarys przypomina pokolorowaną koniczynę łąkową), zebrane na szczycie pojedynczego pędu w niewielkie grono. Warto pochylić się nad nimi, by poczuć ich piękny, delikatny zapach. Rzeżuchę łąkową upodobał sobie zorzynek rzeżuchowiec. Samiczki tego motyla właśnie teraz składają jaja na listkach rośliny. W powietrzu na szczytach lub wyniesieniach terenu zjawiają się gromadnie pазie królowej. Po dobraniu w pary i kopulacji każdy wybiera swój kierunek i rozlatują się po okolicy. Ich fascynujące szybujące loty należą do najpiękniejszych spektakli pierwiosnia.

W wodzie też już kwitnie życie. Gody rozpoczynają kolejne gatunki płazów bezogonowych na czele z jedynym krajowym gatunkiem grzebiuszki: grzebiuszką ziemną. Do żab trawnej i moczarowej dołącza teraz żaba dalmatyńska.

